

Andrzej Korycki, Wilki morskie

Dziś podobno, choć, bracie, ze świecą byś szukał,
Prawdziwego nie znajdziesz żeglarza,
A już taki przypadek, jakim był mój pradziadek,
W naszych czasach się nigdy nie zdarza.

Ref.

Ej, wilki, wilki, wilki morskie, gdzieście się podzieli?
Gdy pierwsza syrena parowca zawyła, wyście swe żagle zwinęli.
Gdy pierwsza syrena parowca zawyła, wyście swe żagle zwinęli.
Pradziad mój od kołyski zwykłych bajek nie słuchał,
Na pirackich legendach on wyrósł,
A od ojca słyszałem, że nie jakiś tam bocian,
Lecz podobno albatros go przyniósł.

Ref.

Ej, wilki, wilki, wilki morskie...
A gdy niania pradziadka do snu kołysała
I bujając go ćmiła swą fajkę,
Chciała prawić mu wciąż o zaklętych królewnach,
Lecz on płakał: "Piracką chcę bajkę!"

Ref.

Ej, wilki, wilki, wilki morskie...
Gdy po latach kołyskę na żaglowiec zamienił,
Który sam w wolnych chwilach zbudował,
Choć bez grosza w kieszeni, zawsze dumny i hardy,
Swoją łajbą po morzach żeglował.

Ref.

Ej, wilki, wilki, wilki morskie...
A dziś spójrzcie na morze. Czy też mogło być gorzej?
Miast żaglowców żelastwa pływają!
Gdyby nie ta technika, ja nie śpiewałbym teraz:
"Dziś prawdziwych żeglarzy już nie ma..."

Ref.

Ej, wilki, wilki, wilki morskie...